

Piotr Szwochert

**NARRACJA HISTORYCZNA
W ŚWIETLE IDEALIZACYJNEJ TEORII NAUKI.
REKAPITULACJA DOTYCHCZASOWYCH USTALEŃ
I PROPOZYCJA ROZWIŃCIA**

**Historical Narrative in the Light
of Idealisational Theory of Science.
A Summary of Previous Reflections
and Proposition for Further Inquiry**

Słowa kluczowe: idealizacyjna teoria nauki, narracja historyczna, metodologia historii, nauka, literatura.

Key words: idealisational theory of science, historical narrative, methodology of history, science, literature.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza narracji historycznej w kategoriach idealizacyjnej teorii nauki. Autor rekonstruuje dotychczasowe koncepcje narracji historycznej, sformułowane w ramach idealizacyjnego podejścia do nauki oraz przedstawia własne rozwinięcie idealizacyjnej koncepcji narracji historycznej o wymiar perswazyjny i aksjologiczny.

Abstract

The purpose of this article is to analyse historical narrative in the terms of idealisational theory of science. The author reconstructs hitherto formulated concepts of narrative in the idealisational approach to science, presenting its own extensions: supplementation by persuasive and axiological components of historical narrative.

1. Idealizacyjna teoria nauki – podstawowe założenia

Analiza narracji historycznej¹ w kategoriach idealizacyjnej teorii nauki (ITN) wymaga uprzedniego przedstawienia niektórych z założeń tej koncepcji. Twórca ITN, Leszek Nowak, podkreśla m.in. różnicę: „pomiędzy esencjalizmem a fenomenalizmem [...]. Esencjalizm nadaje rozróżnieniu pomiędzy istotą a pozorem sens obiektywny – pewne aspekty zjawiska są w samej rzeczywistości podstawowe, główne, istotne, a inne – wtórne, uboczne czy pozorne. Fenomenalizm sprzeciwia się temu, powiadając, że rozróżnienia takie są nieuprawnionym narzucaniem świata zewnętrznemu tego, co jest związane z samym człowiekiem. To tylko nam, ludziom, pewne aspekty zjawisk z jakichś względów wydają się ważne (dlatego nazywamy je istotnymi), a inne nieważne (dlatego nazywamy je wtórnymi czy ubocznymi)”².

Przyjęcie ontologicznej tezy esencjalizmu determinuje przy tym wybór określonego sposobu postępowania badawczego. Wspomniana procedura badawcza przebiega – w zarysie – następująco:

- a) ustala się, jakie czynniki są istotne dla wielkości badanej³;
- b) wśród czynników istotnych wyróżnia się główny/e i uboczne;
- c) następnie wprowadza się tzw. założenia idealizujące (abstrahuje się od czynników uznanych za uboczne) i proponuje się hipotezę wyjściową (prawo idealizacyjne) określającą, jak przy założeniach idealizujących wielkość badana zależy od czynnika/ów głównego/ych;
- d) wreszcie usuwa się kolejne założenia idealizujące (uwzględnia poszczególne czynniki uboczne), modyfikując tym samym hipotezę wyjściową – w ten sposób przybliżamy się do pełnego przedstawienia zależności pomiędzy wielkością badaną a czynnikami dla niej istotnymi⁴.

Stworzenie przez badacza obrazu struktury esencjalnej (wykazanie czynników głównych i ubocznych dla badanego zjawiska) oraz sformułowanie prawa idealizacyjnego określane jest przy tym mianem idealizacji. Oprócz wspomnianej procedury, Nowak podkreśla także rolę konkretyzacji – polegającej na stopniowym znoszeniu założeń idealizacyjnych (uwzględnianiu wartości poszczególnych

¹ Przez narrację historyczną rozumiemy końcowy rezultat pracy historyka – tekst historiograficzny przekazywany czytelnikowi. Metodologiczna refleksja nad narracją historyczną skupia się, z jednej strony, na analizie mechanizmów wpływających na powstawanie tego rodzaju tekstów, objaśnianiu struktury narracji (kontekst empiryczny), z drugiej strony zakłada określony ideał narracji historycznej, wzór proponowany historykom (kontekst normatywny).

² L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki*, PWN, Warszawa 1977, s. 50–51.

³ „W języku nauk empirycznych – pisze L. Nowak – termin »czynnik« stosowany jest zamiennie z terminami »zmienna«, »wielkość«, »charakterystyka«. Z grubsza biorąc czynnik utożsamiać można z cechą przysługującą przedmiotom w określonych natężeniach” – ibidem, s. 33.

⁴ Ibidem, s. 52–53.

czynników ubocznych)⁵. Wypada wszakże podkreślić, iż rzadko kiedy badacz dysponuje dostateczną wiedzą „na temat sposobu działania każdego z rozważanych przez siebie czynników ubocznych [...]. Przyjmijmy zatem, że badacz dysponuje informacjami co do sposobu działania pewnych co najwyżej czynników, jakie sam uznaje za uboczne. Wiedza teoretyczna, jaką w danym czasie akceptuje, a także materiał empiryczny pozwalają zatem na konkretyzację co najwyżej niektórych spośród repertuaru czynników uznanych za uboczne”⁶. Stąd konieczność stosowania aproksymacji (przybliżeń) – przypisywania niektórym czynnikom ubocznym jedynie wartości zbliżonych względem tych przyjmowanych w rzeczywistości⁷.

Reasumując, w rozważanej teorii wyjaśnienie polega na wskazaniu zależności pomiędzy zjawiskiem badanym a czynnikiem głównym (sformułowaniu prawa idealizacyjnego) oraz stopniowej konkretyzacji (bądź aproksymacji) wyjściowej prawidłowości aż do osiągnięcia twierdzenia faktualnego⁸.

Dalsze prace nad metodą idealizacji w nauce wykazały, wedle L. Nowaka, iż jest ona jedną ze stosowanych w kulturze procedur deformacyjnych. W swojej koncepcji metafizycznej autor ten wyróżnił dwa typy wspomnianych procedur: miękkie oraz twarde. Do miękkich procedur deformacyjnych zaliczył Nowak potencjalizację ujemną i dodatnią, do twardych zaś redukcję i transcendentalizację⁹.

Niech dany będzie pewien obiekt wyjściowy A , stwierdza autor *Bytu i myśli*, któremu przysługują pewne – występujące w określonym natężeniu – własności¹⁰. Na skutek zastosowania procedury potencjalizacji dodatniej, pewna własność F obiektu wyjściowego A występuje w obiekcie A' w stopniu wyższym. W przypadku potencjalizacji ujemnej natomiast natężenie własności F w obiekcie A' jest niższe niż natężenie F w obiekcie wyjściowym A ¹¹.

Transcendentalizacja polega z kolei na wyposażaniu obiektu A' w pewną własność, której obiekt wyjściowy A nie posiada. Odwrotnie jest w procedurze re-

⁵ Ibidem, s. 82–83.

⁶ Ibidem, s. 134–135.

⁷ „Aproksymuje się twierdzenie idealizacyjne wówczas – pisze L. Nowak – kiedy nie potrafi się go skonkretyzować, kiedy więc wiadomo, jakie czynniki wpływają dodatkowo na czynnik badany, ale nie posiada się dostatecznej ilości informacji o sposobie ich działania [...]. Aproksymacja jest więc substytutem konkretyzacji” – ibidem, s. 137.

⁸ Ibidem, s. 93.

⁹ Do niniejszej analizy wykorzystany został jedynie szkic koncepcji metafizycznej Leszka Nowaka pt. *Byt i myśl. Przyczynek do metafizyki unitarnej*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 1.

¹⁰ Ibidem, s. 6.

¹¹ Nowak wskazuje dodatkowo, że: „granicznym przypadkiem negatywnej potencjalizacji jest ideacja, kiedy to postulowany jest obiekt A' o zerowym natężeniu pewnej spośród własności obiektu A . Mityzacja, przeciwnie, jest granicznym przypadkiem pozytywnej potencjalizacji, w którym postulowanemu obiektowi A' przypisuje się pewną z własności obiektu A w stopniu najwyższym (resp. nieskończonym)” – ibidem.

dukcji, gdzie obiekt A' pozbawiony zostaje pewnej własności, która przysługuje obiektowi wyjściowemu A ¹². Zdaniem L. Nowaka: „te cztery elementarne własności duchowe łączą się w procedury złożone, które charakteryzują główne dziedziny kultury ludzkiej. Dla nauki np. charakterystyczna jest idealizacja, a więc połączenie redukcji oraz ideacji [granicznego przypadku potencjalizacji ujemnej – P.S.]. W istocie punkt materialny jest zarazem reduktem i typem idealnym ciał materialnych. Ma on tylko pewne własności tych ciał (nie ma np. chemicznych czy biologicznych), a i pewne spośród tych, które mogą mu być sensownie przypisane, np. wymiary przestrzenne, przysługują mu w zerowym stopniu. Fikcjonalizacja, a więc łączne zastosowanie redukcji i mityzacji [granicznego przypadku potencjalizacji dodatniej – P.S.], wydaje się z kolei charakterystyczna dla sztuki. Karykatura jakiejś postaci jest jej reduktem – pewne własności pierwowzoru są pomijane. Ale zarazem jest ona mityzacją tej postaci – te własności, które przedstawia są skrajnie uwydatnione. Dziedzina mitu z kolei zakłada absolutyzację, a więc łączne zastosowanie transcendentalizacji i mityzacji. Twory postulowane w tej dziedzinie mają być ontologicznie bogatsze niż otaczające nas obiekty, a ponadto przysługują im właściwości typu naj-: wszechmoc, najwyższa dobroć *etc.*”¹³.

Zauważmy, iż wskazanie na idealizacyjny charakter nauki równoznaczne jest z ujmowaniem jej jako pewnej praktyki kulturowej (stosowanej w kulturze procedury deformacyjnej).

Planowana w dalszej części tekstu analiza narracji historycznej w świetle wybranych kategorii idealizacyjnej teorii nauki uwzględni – co najmniej w zamierzeniu – poczynione wyżej ustalenia.

2. Idealizacyjna koncepcja narracji historycznej

2.1. Struktura narracji historycznej w świetle idealizacyjnej teorii nauki

Izabella Nowakowa swoją, rozwijaną w ramach ITN, charakterystykę narracji historycznej rozpoczyna od wskazania na dwie linie interpretacji pojęcia prawdy: Arystotelesowską oraz Hegłowską¹⁴. W interpretacji Arystotelesowskiej

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem, s. 6–7.

¹⁴ I. Nowakowa, *Zmienność i stałość w nauce. Przyczynek do metodologii międzyteoretycznych związków diachronicznych*, Nakom, Poznań 1991, s. 105; eadem, *Historical narration and idealization*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Science and the Humanities” 1990, vol. 19, s. 31.

prawdziwość polega na: „trafnej reprezentacji faktu w sądzie (zdaniu)”¹⁵. Według linii Heglowskiej zaś prawdziwość to: „trafna deformacja faktu – pominięcie jego stron drugorzędnych (poзору) oraz uwydatnienie jego stron głównych (istoty)”¹⁶. U podstaw drugiej z wyróżnionych koncepcji leży przekonanie o esencjalnej hierarchizacji świata¹⁷. Heglowska tradycja interpretacji kategorii prawdy dostosowana jest zatem do oszacowywania prawdziwości twierdzeń idealizacyjnych „budowanych w taki sposób, że abstrahuje się (poprzez przyjęcie założeń idealizujących) od czynników ubocznych, uwzględniając przy tym wpływ czynników uznanych dla badanej wielkości za główne”¹⁸. Zdaniem I. Nowakowej, twierdzenie idealizacyjne o postaci:

$$U(x) \text{ i } p_1(x) = 0 \text{ i } p_2(x) = 0 \text{ i } \dots, \text{ i } p_k(x) = 0 \text{ ? } F(x) = f_k(H(x))$$

jest istotnościowo prawdziwe wówczas, gdy H jest rzeczywiście czynnikiem głównym dla wielkości F (wpływając przy tym na F w sposób f_k)¹⁹. Istotnościowo fałsz występuje zaś wtedy, gdy H jest jedynie czynnikiem ubocznym dla F bądź wpływa w sposób odmienny od f_k na F , albo też nie oddziałuje na F w jakimkolwiek stopniu²⁰. Dodatkowo, wedle I. Nowakowej: „w zależności od tego, jak się rzeczy mają z zestawem czynników ubocznych – czy wszystkie są uwzględnione, czy tylko niektóre, a jeśli to drugie, to czy uwzględnione są czynniki mniej czy bardziej istotne spośród bardziej ubocznych, itd. – otrzymuje się szereg wariantów prawdy istotnościowej i fałszu istotnościowego”²¹.

Również w swojej koncepcji narracji historycznej I. Nowakowa zakłada istotnościowe rozumienie prawdy. Jej zdaniem wyróżnić można dwie warstwy narracji: powierzchniową oraz głęboką²². Na poziomie powierzchniowym rejestrowane są stany badanych zjawisk. Warstwa głęboka odsyła zaś do determinant (czynników istotnych) wpływających na stan zarejestrowanych na powierzchni fenomenów. Wśród czynników istotnych można przy tym wyodrębnić, zgodnie z założeniami ITN, determinanty główne oraz uboczne. Istnieje zatem potrzeba

¹⁵ „Co to jest prawda? Klasyczna odpowiedź na to pytanie – zauważa Kazimierz Ajdukiewicz – głosi, że prawda myśli polega na jej zgodności z rzeczywistością” – K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania. Metafizyka*, Antyk – Fundacja Aletheia, Kęty – Warszawa 2003, s. 19.

¹⁶ I. Nowakowa, *Zmienność i stałość...*, s. 105.

¹⁷ Zgodnie z powyższym poglądem, „na miano »rzeczywistości« zasługują jedynie jego [świata – P. S.] wewnętrzna struktura określona przez zespół głównych przyczyn określających zjawiska; pozostałe oddziaływania (przyczyny uboczne) mogą jedynie modyfikować działanie przyczyn głównych” – ibidem, s. 105–106.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 106.

²⁰ Ibidem.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 107.

odpowiedniego zhierarchizowania warstwy głębokiej – wyróżnienia w niej tzw. pasm narracyjnych²³. Pierwsze pasmo narracji historycznej opisuje stan badanego zjawiska, rozważając jedynie wpływ czynnika głównego. Drugie pasmo zawiera interpretacje pełniejsze, uwzględniające – obok determinanty głównej – także czynnik/ki uboczny/e pierwszej rangi²⁴. Następne pasma narracji historycznej zawierają jeszcze dokładniejsze opisy badanego zjawiska, uwzględniają bowiem kolejne (wyróżnione w warstwie głębokiej) czynniki uboczne.

Ostatecznie więc w rozważaniach I. Nowakowej narracja historyczna jawi się nie tyle jako zbiór (układ) zdań jednostkowych, co raczej jako struktura wyższego rzędu (składająca się z następujących po sobie pasm narracyjnych)²⁵. Zdaniem autorki „znamienne dla narracji historycznej zdaje się być nie tyle to, co w narracji jest zawarte, lecz to, co ona pomija, a więc sposób selekcji materiału historycznego. Tego też dotyczą podstawowe różnice pomiędzy różnymi stylami narracji. Co innego pomija narracja marksistowska, a co innego pomija narracja idealistyczna – nawet jeśli obie dotyczą tego samego procesu w tym samym wycinku czasowym. Marksistowska pomija stany czy przemiany świadomości, koncentrując się na stanie czy przemianach struktur społeczno-gospodarczych, idealistyczna odwrotnie”²⁶. Stąd też waloryzacja epistemologiczna konkretnych narracji historycznych dotyczy nie tyle prawdziwości poszczególnych zdań fakualnych warstwy powierzchniowej²⁷, co raczej prawdziwości istotnościowej poziomu głębokiego (odzwierciedlającego strukturę założonej teorii idealizacyjnej)²⁸.

2.2. Efekt kaskady a budowa narracji historycznej

Zrekonstruowane powyżej ustalenia I. Nowakowej wykorzystał w swej analizie narracji historycznej Krzysztof Brzechczyn²⁹. Wspomniany autor rozpoczął przy tym od wyróżnienia charakterystycznych, jego zdaniem, dla praktyki naukowej dwóch typów struktur esencjalnych badanych zjawisk – zdominowanej przez czynnik główny oraz zdominowanej przez klasę czynników ubocznych. Zdaniem K. Brzechczyna: „w strukturze esencjalnej zdominowanej przez czynnik główny moc wpływu wywieranego przez niego jest większa od sumy mocy wpływów

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 107–108.

²⁵ Ibidem, s. 110.

²⁶ Ibidem, s. 106–107.

²⁷ Pojedyncze zdanie fakualne jest, wedle Nowakowej, prawdziwe bądź fałszywe (w sensie klasycznej koncepcji prawdy) jedynie na własny rachunek – nie przesądza zatem o wartości epistemologicznej całych obrazów narracyjnych – ibidem, s. 111.

²⁸ Ibidem, s. 111–112.

²⁹ K. Brzechczyn, *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne*, Wyd. Fundacji Humaniora, Poznań 1998, s. 95–113.

czynników ubocznych. Natomiast w strukturze esencjalnej zdominowanej przez czynniki uboczne ich łączny wpływ jest większy od wpływu wywieranego przez czynnik główny, choć moc wpływu tego ostatniego jest – z definicji struktury esencjalnej – wyższa od mocy wpływu każdego, wziętego z osobna czynnika ubocznego”³⁰.

Autor wskazuje dodatkowo, iż druga z wymienionych – zdominowana przez klasę determinant ubocznych – struktura esencjalna znamienita jest dla zjawisk społecznych³¹. Pomiędzy tymi strukturami może ponadto zachodzić tzw. *efekt kaskady*³². Jak zauważa autor, często zdarza się, iż struktura esencjalna „w stadium wyjściowym zdominowana przez czynnik główny, pod wpływem stopniowego pojawiania się coraz to nowych czynników ubocznych przekształca się w strukturę esencjalną, zdominowaną przez czynniki uboczne. Odwrotny efekt kaskady – zanik oddziaływania pewnych czynników – może z powrotem przywrócić dominację czynnika głównego. Prosty efekt kaskady polega więc na tym, że struktura esencjalna pierwszego rodzaju przekształca się w strukturę esencjalną drugiego rodzaju, gdzie łączna moc wpływu czynników ubocznych jest większa od mocy wpływu czynnika głównego”³³. Występujące w kaskadzie czynniki uboczne mogą przy tym wpływać na badane zjawisko z osobna bądź też pozostając między sobą w interakcjach. Inspirowany m.in. Russellem L. Ackoffem³⁴ autor wskazuje, że interakcja pomiędzy determinantami A i B należącymi do struktury esencjalnej zjawiska F zachodzi wówczas, gdy: „łączny obszar wpływu A i B na wielkość F nie równa się sumie obszarów wpływu wywieranego przez każdy z tych czynników z osobna na F ”³⁵. I tak na przykład, interakcja osłabiająca pomiędzy A i B ze względu na F ma miejsce wtedy, kiedy czynnik A pod wpływem B (lub odwrotnie) przybiera wielkość, przy której siła oddziaływania A (resp. B) na F zmniejsza się³⁶. Interakcja wzmacniająca pomiędzy A i B ze względu na F zachodzi zaś wówczas, gdy A pod wpływem B (lub odwrotnie) przyjmuje wartość, przy której oddziaływanie A (resp. B) na F zwiększa się³⁷.

Efekt kaskady wymaga także odmiennego sposobu konstruowania obrazu struktury esencjalnej (wykazywania przez badacza czynników głównych i ubocznych). Zdaniem K. Brzechczyńska, typowa dla ITN sekwencja modeli (uwzględnianie początkowo wpływu czynnika głównego, potem zaś dopiero stopniowe

³⁰ Ibidem, s. 96.

³¹ Ibidem, s. 97.

³² Ibidem, s. 99.

³³ Ibidem.

³⁴ Zdaniem Russella L. Ackoffa: „dwie zmienne są w interakcji, jeśli wpływ, który jedna z nich ma na zależne od niej zjawiska zależy od wartości, jakie przyjmuje druga zmienna” – podają za ibidem, s. 101.

³⁵ Ibidem, s. 102.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

dołączanie determinant ubocznych) zostaje w przypadku efektu kaskady odwrócona: „model podstawowy opisuje działanie kaskady czynników ubocznych, a dopiero model uboczny działanie czynnika głównego. Badacz wprowadza już do pierwszego modelu teorii wszystkie czynniki składające się na kaskadę, ponieważ suma mocy wpływów tego typu czynników jest większa od mocy wpływu czynnika głównego dla badanego zjawiska. Zatem już pierwszy model teorii zjawisk kaskadowych jest bardziej realistyczny od modelu teorii zjawisk posiadających standardową strukturę esencjalną, gdyż zawiera więcej czynników”³⁸.

Również narracja historyczna opisująca zjawiska, które determinowane są przez kaskadę czynników ubocznych, cechuje się (wedle K. Brzechczyzna) pewną „szczególną osobliwością”³⁹. Ze względu na efekt kaskady pierwsze pasmo narracji opisuje bowiem stan badanego fenomenu, rozważając oddziaływanie klasy czynników ubocznych. Dopiero w kolejnym paśmie bierze się zaś pod uwagę wpływ determinanty głównej. Co więcej, jak zauważa K. Brzechczyn „w przypadku, kiedy w kaskadzie zachodzą interakcje czynników, struktura narracji staje się bardziej złożona. W każdym jej paśmie wyróżnić bowiem można dwa poziomy. Pierwszy poziom narracji opisuje wpływ czynników występujących w związkach interakcyjnych na determinowaną wielkość. Natomiast drugi jej poziom w danym paśmie zajmuje się interakcyjnymi powiązaniem pomiędzy czynnikami, określając ich zasięg [...] oraz rodzaj (interakcja wzmacniająca czy osłabiająca)”⁴⁰.

Reasumując tę część rozważań, stwierdzić można, iż analizowana w ramach idealizacyjnej teorii nauki narracja historyczna jawi się jako struktura złożona (wielopasmowa), która odzwierciedla (w sposób mniej bądź bardziej trafny) skomplikowaną rzeczywistość społeczną.

2.3. Narratywizm w świetle poszerzonej o pewne założenia metafizyczne aparatury pojęciowej idealizacyjnej teorii nauki

Zdaniem K. Brzechczyzna, poszerzona o pewne kategorie metafizyki unitarnej⁴¹ aparatura pojęciowa ITN pozwala także sparafrazować spór pomiędzy pozytywizmem a narratywizmem na temat miejsca historii w kulturze⁴². Podstawo-

³⁸ Ibidem, s. 103.

³⁹ Ibidem, s. 105.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Chodzi o – rozważane już w niniejszym artykule – dwa typy stosowanych w kulturze procedur deformacyjnych: miękkie (potencjalizacja ujemna i potencjalizacja dodatnia) oraz twarde (redukcja oraz transcendentalizacja). Szerzej: K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą, czyli debata nad statusem historii. Próba parafrazy*, „Historyka” 2006, t. XXXVI, s. 44.

⁴² Według pozytywizmu, którego czołowym przedstawicielem jest Carl G. Hempel, historia jest taką samą dziedziną wiedzy, jak pozostałe nauki, w tym nauki przyrodnicze. Oznacza to,

we dla tego sporu zagadnienie: „czy historia jest bliższa nauce, czy literaturze?”, można bowiem – odwołując się do pojęć potencjalizacji ujemnej, potencjalizacji dodatniej, redukcji oraz transcendentalizacji – sformułować w następujący sposób: „jakie procedury deformacyjne znajdują prymarne zastosowanie w historii: idealizacja czy fikcjonalizacja?”⁴³. Przyznanie, jak czyni to K. Brzechczyn, pierwszeństwa metodzie idealizacji (połączeniu redukcji z potencjalizacją ujemną) wskazuje na naukowy charakter historii. W tym ujęciu dostrzegana przez narratystów „fikcyjność” narracji historycznej – którą błędnie utożsamiają oni z wykorzystywaną w literaturze fikcjonalizacją – ma charakter idealizacyjny (wynika ze stosowania przez historyków naukowej procedury idealizacji). „Idealizacja – pisze Brzechczyn – przypomina [...] White’owski akt prefiguracji. Aby pominąć pewne wymiary zjawiska, potrzeba odwagi i wyobraźni w uwolnieniu się od obciążającego w konstrukcji teorii balastu szczegółów, którą nie wiadomo z jakich przyczyn, White przypisuje tylko poetom, lecz odmawia jej naukowcom”⁴⁴.

Odwołanie się do poszerzonej aparatury pojęciowej ITN pozwala też sparafrazować odnotowane przez H. White’a paradoksy nadkompletności (pełności) oraz niekompletności bazy źródłowej w stosunku do narracji historycznej, świadczące rzekomo o bliskim związku pomiędzy historią a literaturą⁴⁵.

Zgodnie z pierwszym z wyróżnionych paradoksów (pełności bazy źródłowej w stosunku do narracji historycznej): „w źródłach znajduje się zawsze więcej faktów niż historyk może włączyć do swej narracyjnej reprezentacji danego fragmentu procesu historycznego. Zatem historyk musi »interpretować« swoje dane

że w historii obowiązują takie same schematy wyjaśniania (model dedukcyjno-nomologiczny), formułowania i konfirmacji praw naukowych, jak np. w fizyce. Zgodnie z drugim, narratystycznym ujęciem, dla którego najbardziej reprezentatywną postacią jest Hayden White – autor klasycznego *Metahistory. The Historical Imagination in Nineteenth-Century Europe*, historia jest natomiast bliższa literaturze niż nauce. Według White’a, na najgłębszym poziomie swojej aktywności historyk dokonuje „poetyckiego w swej istocie” aktu prefiguracji (tworzenia) dziedziny badań historycznych. Wspomniana prefiguracja dokonuje się dzięki użyciu któregoś z czterech tropów: metafory, metonimii, synekdochy lub ironii. Tak ukształtowane pole historyczne poddawane jest dopiero kolejnym – organizującym obraz przeszłości – działaniom. Są to odpowiednio, wymienione w *Metahistory*, strategie: wyjaśniania przez zawiązywanie fabuły, wyjaśniania poprzez argument formalny oraz wyjaśniania poprzez implikację ideologiczną. Każda z tych strategii posiada przy tym charakterystyczne dla niej: „cztery formy, przez które się ujawnia. Dla kreowania fabuły są to: romans, tragedia, komedia i satyra, dla argumentacji: formalizm, mechanicyzm, organicyzm, kontekstualizm [...]. Formami strategii wyjaśniania poprzez ideologiczną implikację są: anarchizm, konserwatyzm, liberalizm, radykalizm”. E. Domańska, *Metafora – Mit – Mimesis (Refleksje wokół koncepcji narracji historycznej Haydena White’a)*, „Historyka” 1992, t. XXII, s. 32–34.

⁴³ K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 45.

⁴⁴ Ibidem, s. 45–46.

⁴⁵ Ibidem, s. 48.

pomijając pewne fakty ze swojego opisu jako nieistotne ze względu na narracyjne cele, jakie sobie stawia”⁴⁶. Wspomniana interpretacja (pomijanie faktów irrelevantnych) dokonuje się przy tym – w koncepcji White’a – poprzez odwołanie się do poetyckich struktur tropicznych (metafory, metonimii, synekdochy oraz ironii). W ITN polega zaś na stworzeniu – w oparciu o przyjętą przez historyka teorię – obrazu struktury esencjalnej (wykazaniu czynników głównych oraz ubocznych dla badanej wielkości, a także nieuwzględnianiu danych uznanych za nieistotne)⁴⁷.

Drugi z wyróżnionych paradoksów wskazuje natomiast, iż „w swoich wysiłkach rekonstrukcji tego, *co się wydarzyło* w danym okresie historii, historyk musi koniecznie włączyć do swojej narracji opis pewnych zdarzeń czy kompleksu wydarzeń, które pozwoliłyby mu na wiarygodne wyjaśnienie opisywanych przez niego faktów; wydarzenia te są jednak nieobecne w materiale źródłowym. Oznacza to, iż historyk musi w taki sposób *interpretować* dane źródłowe, aby wypełnić luki w swoich informacjach za pomocą spekulacji bądź rozumowania dedukcyjnego”⁴⁸. W idealizacyjnej teorii nauki wspomniane „wypełnianie luk” umożliwiała przyjęta przez historyka koncepcja – „teoria naukowa pełni zatem w postępowaniu badawczym nie tylko funkcje eksplanacyjne, lecz także heurystyczne”⁴⁹.

Oba wymienione paradoksy dowodzą nie tyle pokrewieństwa pomiędzy historią a literaturą, co potwierdzają tezę, iż historia ma charakter naukowy (w rozumieniu ITN). Trzeba jednak podkreślić, że wskazanie na naukowy charakter historiografii nie jest równoznaczne z jej pozytywistycznym rozumieniem⁵⁰. Wykorzystywana w nauce idealizacja jest bowiem pojmowana – na gruncie metafizyki unitarnej L. Nowaka – jako stosowana w kulturze procedura deformacyjna. Historia uzyskuje zatem, w refleksji K. Brzechczyna, status nauki dopiero wówczas, gdy sama nauka ujmowana jest jako dziedzina kultury. Filozofia pozytywistyczna natomiast, jak zauważa m.in. Wojciech Wrzosek: „uwypukla różnice między nauką a kulturą, zamazując podobieństwa. Czyni tak dlatego, że refleksja nauko-

⁴⁶ H. White, *Interpretation in History*, (w:) idem, *Tropics of Discourse. Essays in Cultural Criticism*, Johns Hopkins University Press, Baltimore – London 1985, s. 51.

⁴⁷ K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 48.

⁴⁸ H. White, op. cit., s. 51.

⁴⁹ K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 52.

⁵⁰ Idealizacyjna teoria nauki i pozytywizm opierają się bowiem m.in. na odmiennych założeniach ontologicznych, odpowiednio: esencjalizmie (ITN) oraz fenomenalizmie (pozytywizm). Stąd nastawieniu pozytywistycznemu bliższa jest klasyczna koncepcja prawdy, podczas gdy przedstawiciele poznańskiej szkoły metodologicznej opowiadają się raczej za Hegłowską interpretacją tego pojęcia. Wypada jednak podkreślić, iż zarówno pozytywizm, jak i ITN są stanowiskami naturalistycznymi. Zestawienie idealizacyjnej teorii nauki z pozytywistycznym rozumieniem nauki zob. L. Nowak, *Pozytywistyczna koncepcja praw i wyjaśniania*, (w:) J. Kmita (red.), *Elementy marksistowskiej metodologii humanistyki*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 277–302.

wa powstawała – w swym nowożytnym kształcie – w opozycji do tych sfer kultury, z którymi uprzednio była związana i utożsamiana (religia, teologia, sztuka, ideologia)”⁵¹.

3. Próba rozszerzenia idealizacyjnej koncepcji narracji historycznej

Przedstawiona powyżej idealizacyjna koncepcja narracji historycznej opiera się – co wspólnie podkreślają I. Nowakowa i K. Brzechczyn – na szeregu założeń idealizujących. Zakłada się w niej m.in., że: „jeżeli czynnik A oddziałuje na czynnik B , to czynnik B nie oddziałuje na czynnik A ” (tzw. założenie o jednostronności wpływu)⁵². Skutkuje to biernym pojmowaniem czynnika badanego – badacz traktuje wyróżniony przez siebie czynnik, którego teorię chce zbudować, wyłącznie jako przedmiot oddziaływania, a nie jako podmiot. Jan Pomorski zauważa jednak, że w naukach empirycznych, poza próbą wyjaśnienia, jak czynnik badany zależy od czynników dlań istotnych, dąży się także do wykazania, jak wyróżniony czynnik oddziałuje: dla jakiego zbioru czynników i w jaki sposób jest istotny⁵³. Dlatego założenie o jednostronności wpływu autor ten zastępuje następującym twierdzeniem: „każdy wyróżniony czynnik F generuje ontycznie przestrzeń czynników istotnych dla F i przestrzeń czynników, dla których F jest czynnikiem istotnym. Owe przestrzenie to ciągi istotnościowe uporządkowane pod względem mocy wpływu, odpowiednio na F i ze strony F ”⁵⁴. Pomiedzy zbiorem czynników istotnych dla F , a zbiorem czynników, na które F wywiera wpływ, mogą przy tym zachodzić – zdaniem J. Pomorskiego – określone relacje: tożsamości, podrzędności, nadrzędności, krzyżowania i wykluczania⁵⁵. Za szczególnie charakterystyczny dla praktyki naukowej historiografii uważa autor przypadek ostatni, w którym zbiory czynników istotnych dla F i dla których F jest istotne, wykluczają się (nie mają elementów wspólnych). Analiza tego

⁵¹ W. Wrzosek, *Kultura. Metafora. Powstanie nieklasycznej historiografii*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 19. Warto zauważyć, że opozycja nauka – kultura bliska jest także narratywistom, na co wskazują m.in. Georg Iggers (podaje za: E. Domańska, *Kryzys tradycyjnego rozumienia historii w filozofii anglosaskiej*, „Historyka” 1994, t. XXIV, s. 58–59) oraz K. Brzechczyn (*Między nauką a literaturą...*, s. 45).

⁵² K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 48. W sformułowaniu I. Nowakowej założenie o jednostronności wpływu brzmi następująco: „rozważane cechy są tylko co najwyżej jednostronnie dla siebie istotne; to znaczy: jeżeli cecha B jest istotna dla cechy A, to A nie jest istotna dla B” – eadem, *Zmienność i stałość...*, s. 113.

⁵³ J. Pomorski, *Próba idealizacyjnej teorii nauk historycznych*, „Studia Metodologiczne” 1981, nr 20, s. 62–63.

⁵⁴ Ibidem, s. 63.

⁵⁵ Ibidem, s. 65–66.

przypadku pozwala J. Pomorskiemu znieść kolejne założenie, na którym opiera się idealizacyjna teoria nauki, głoszące, że: „czynnik F podlega oddziaływaniu esencjalnemu tylko ze strony czynników istotnych”⁵⁶. Zniesienie owego założenia pozwala wprowadzić do rozważań pojęcie czynnika pośrednio istotnego. Według J. Pomorskiego: „czynnik pośrednio istotny dla czynnika F to czynnik, który oddziałuje na F za pośrednictwem innego czynnika. W zależności od tego, ile czynników-pośredników występuje w tym łańcuchu oddziaływań, mówimy o pierwszym, drugim, n -tym poziomie pośredniości. Zerowy stopień pośredniości to poziom bezpośredniego oddziaływania esencjalnego”⁵⁷. Po nałożeniu na relacje oddziaływania relacji uporządkowania temporalnego, przykładowy łańcuch oddziaływania pomiędzy czynnikami A , F i B można przedstawić w następujący sposób:

$$A^t_m \rightarrow F^t_n \rightarrow B^t_o$$

gdzie \rightarrow to relacja oddziaływania; indeks t – współrzędna czasowa; n , m , o należą do zbioru liczb naturalnych i $m \leq n \leq o$ ⁵⁸.

W podanym schemacie czynnik F jest czynnikiem głównym dla B , natomiast A jest czynnikiem głównym dla F . Czynnik A jest więc czynnikiem pośrednio istotnym dla B , a F czynnikiem bezpośrednio istotnym.

Zrekonstruowane powyżej ustalenia J. Pomorskiego wykorzystał K. Brzechczyn, nadając idealizacyjnej koncepcji narracji historycznej bardziej realistyczną postać. Zgodnie z jego propozycjami, dla łańcucha oddziaływań czynników A i F na czynnik B uproszczona struktura narracji wyglądałaby następująco:

Pasma narracji	Warstwa powierzchniowa	Warstwa głęboka
I pasmo	$B(a, t^o) = b$ $F(a, t^n) = f$	$F(a, t^n) = f$ $A(a, t^m) = a$

Po zniesieniu założenia o jednostronności wpływu zdanie opisujące stan czynnika F w czasie t_n znajduje się zarówno w warstwie powierzchniowej, jak i głębokiej; zdanie opisujące stan czynnika B w czasie t_o wyłącznie w warstwie powierzchniowej, zdanie opisujące stan czynnika A w czasie t_m wyłącznie w warstwie głębokiej narracji. Usunięcie założenia o jednostronności wpływu prowadzi zatem do częściowego zniesienia podziału narracji na jej warstwę głęboką i powierzchniową: „pewne zdania należą zarówno do warstwy powierzchniowej i głębokiej narracji, pewne tylko – do warstwy powierzchniowej, pewne tylko do warstwy głębokiej” – zauważa K. Brzechczyn⁵⁹.

⁵⁶ Ibidem, s. 76.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, s. 67.

⁵⁹ K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 49–51.

W idealizacyjnej koncepcji narracji historycznej nie brakuje jednak uproszczeń, które nie mają charakteru wprowadzonych świadomie przez autorów założeń idealizujących. Wynikają one ze zbytniego – moim zdaniem – oderwania rozważań I. Nowakowej i K. Brzechczyna od praktyki badawczej historyków. Jak słusznie zauważa bowiem Zenonas Norkus: „ani Brzechczyn, ani Nowakowa nie dostarczają nawet pojedynczego przykładu zastosowania tej metody [wypracowanego w ramach ITN schematu interpretacji – P.S.] do konkretnej pracy historycznej. Bez takiego »dowodu przez działanie« przekonanie Brzechczyna na temat możliwości pośredniczenia ITN w debacie między podejściami pozytywistycznym i narratywistycznym do historii pozostaje bezpodstawne”⁶⁰.

Analiza prac historyków wskazuje, moim zdaniem, po pierwsze, że należy wyróżnić przynajmniej dwa aspekty warstwy powierzchniowej narracji historycznej: faktograficzny oraz perswazyjny⁶¹. Aspekt faktograficzny odnosi się bezpośrednio do zdań rejestrujących stany badanych zjawisk. Aspekt perswazyjny wpływa natomiast na sposób, w jaki zdania te są przedstawiane. Można zatem powiedzieć, że o ile treść narracji (to, co narracja uwzględnia, a co pomija) zależy od teorii, to sposób ukazania wyselekcjonowanego materiału zależy w pewnej mierze od środków artystycznych (środków stylistycznych, tropów i figur retorycznych, wzorców fabularnych, itd.).

Zdaniem Jerzego Topolskiego, w praktyce narracyjnej historyków można wyróżnić następujące ramy retoryczne, które decydują o „ogólnej atmosferze narracji”: aprobujące bądź dezaprobuujące, apologetyczne, ironiczne oraz quasi-bezstronne⁶². Aprobujące bądź dezaprobuujące ramy retoryczne narracji to, zdaniem autora *Wprowadzenia do historii*, „postawienie się historyka po takiej czy innej stronie aktorów dramatu przeszłości [...]. Może to być na przykład opis, powiedzmy wydarzeń rewolucyjnych, albo z perspektywy walczących rewolucjonistów, albo z perspektywy tych (jak na przykład dwór królewski), którzy się przeciw takim rewolucjonistom bronili”⁶³. Ramy apologetyczne cechuje z kolei wzniosłe słownictwo (np. tytuł Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa przy opisie wydarzeń rewolucyjnych w Rosji). Odwrotnością ram apologetycznych jest ironia – „może być to ironia ostra, lecz może być ona także pewnego rodzaju poklepywaniem opisywanego po plecach”⁶⁴. Na ogół jednak historycy „chęć być uznawani za bezstronnych i to ich skłania do wyboru ram retorycz-

⁶⁰ Z. Norkus, *Modeling in historical research practice and methodology: contributions from Poland*, „History and Theory” 2012, vol. 52, s. 303.

⁶¹ Trzeba zaznaczyć, że w konkretnej narracji owe dwa aspekty są dokładnie wymieszane (wzajemnie się przenikają). Można je jedynie z tekstu, w sposób mniej lub bardziej udany, wyabstrahować.

⁶² J. Topolski, *Wprowadzenie do historii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 120.

⁶³ Ibidem, s. 120–121.

⁶⁴ Ibidem, s. 121.

nych, które nazwałem quasi-bezstronnymi [...]. Pełnej bezstronności nie można rzecz jasna osiągnąć [...], można jednak uniknąć ram retorycznych apologetycznych, wyraźnie aprobujących czy dezaprobujących bądź ironicznych i dążyć do narracji »spokojnej«⁶⁵.

Do wskazanych przez J. Topolskiego strategii należy, moim zdaniem, dodać jeszcze pojęcie osądzających ram retorycznych narracji, w których historyk jest kimś w rodzaju sprawiedliwego sędziego, osądzającego aktorów przeszłych zdarzeń „w imieniu Historii”⁶⁶.

Co oczywiste, w konkretnej narracji historycznej wyróżnione wyżej strategie mogą występować wspólnie. I tak na przykład w książce *Agresja 17 września 1939* autorstwa Jerzego Łojka dominują – moim zdaniem – osądzające ramy retoryczne: krytyka zaniechań władz RP (prezydenta, rządu, dowództwa WP) w dziedzinie polityki zagranicznej oraz wewnętrznej w momencie uderzenia ZSRR na ziemię polskie, a także w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny⁶⁷. Autor, chcąc podkreślić fatalne skutki bierności dowództwa WP wobec agresji wojsk radzieckich, którego najdobitniejszym wyrazem była dyrektywa ogólna Naczelnego Wodza, opisuje m.in następującą sytuację:

o godzinie 12.45 doszła od Zbaraża inna wiadomość: dowódca miejscowego zgrupowania bojowego WP, gen. Mieczysław Smorawiński, na własną odpowiedzialność zakazał swoim oddziałom stawiania oporu wojskom radzieckim – jak wiemy dzisiaj – przed otrzymaniem w tej sprawie rozkazu Naczelnego Dowództwa. Bardzo rychło Historia dopisze w tej kwestii znamienne punktę: w 1943 roku zwłoki gen. Smorawińskiego wykopano z masowych grobów w Katyniu⁶⁸.

W innym miejscu książki J. Łojek nie stroni jednak od ironii, w ten sposób komentując telefonogram z dnia 17 września (godz. 8.30) znaleziony wśród dokumentów Naczelnego Dowództwa WP:

Godzina 8.30. Telefonogram zachowany w papierach Naczelnego Dowództwa: „Skala zajęta. W Podwołoczyskach walka o koszary. Most na Zbruczu wysadzono. Przejeżdżając czołgami przez Borszczów [żołnierze radzieccy] twierdzą do ludności: przychodzimy bronić waszych sadb. Jadąc strzelają tylko w tym wypadku, gdy natrafią na opór naszych oddziałów wojskowych”. „Tylko, gdy natrafią na opór naszych oddziałów...”. Nawet biorąc pod uwagę tragiczny spłot nieporozumień i braku rozeznania w sytuacji dnia 17 września, podobną konstatację trzeba by określić bardzo drastycznie. Kiedyż mieli strzelać, jeśli nie w wypadku oporu? Gdyby dnia 1 września wojska polskie nie otworzyły ognia do przekraczających granicę zachodnią oddziałów niemieckich, czołgi Wehrmachtu dotarłyby bez jednego strzału do Warszawy, a ich obsługa też by siedziała w swych pojazdach z otwartymi klapami. Do napastnika otwiera ogień zawsze

⁶⁵ Ibidem, s. 121–122.

⁶⁶ Inspiracją do wprowadzenia kategorii osądzających ram retorycznych narracji były dla nas rozważania Karola Modzelewskiego, w których wyróżnił on trzy modele historiografii: tradycyjny (osądzający), pozytywistyczny (sejentyistyczny) oraz antropologizujący – idem, *Trzy modele historiografii*, „Nauka” 2009, nr 2, s. 15–21.

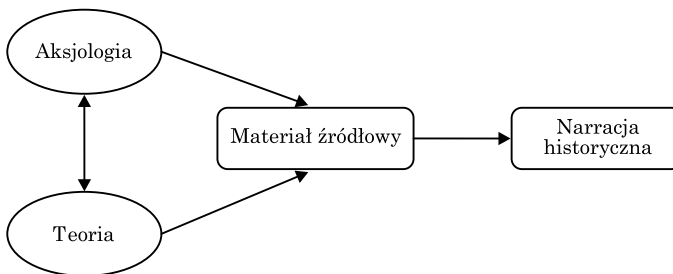
⁶⁷ Jerzy Łojek (Leopold Jerzewski), *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Instytut Wydawniczy „Pax”, Warszawa 1990.

⁶⁸ Ibidem, s. 101.

napadnięty. W interesie agresora leży osiągnięcie swego celu bez walki. Jest zdumiewające, iż 17 września w Kołomyi tego nie rozumiano⁶⁹.

Kolejnym uproszczeniem, które należy – moim zdaniem – zmodyfikować, jest przekonanie iż: „w przypadku narracji zjawisk historycznych, kryterium selekcji materiału historycznego dostarcza teoria naukowa zawierająca hierarchizację czynników wpływających na dane zjawisko”⁷⁰. Według mnie o kształcie narracji historycznej (o tym, co narracja uwzględnia, a co pomija) decyduje również aksjologia – wartości, które historyk wyznaje jako członek danego społeczeństwa lub narodu⁷¹. Graficznie można to przedstawić w następujący sposób:

Schemat 1



gdzie → to oddziaływanie jednostronne; ↔ oddziaływanie dwustronne.

Z powyższego schematu wynika, że komponenty teoretyczny i aksjologiczny warstwy głębokiej narracji historycznej wzajemnie na siebie wpływają. Zależnie od tego, czy przeważa komponent teoretyczny czy aksjologiczny, mamy do czynienia z narracją teoretyczną bądź z narracją aksjologiczną. Charakterystyczny dla narracji teoretycznej byłby przy tym – moim zdaniem – holizm materialistyczny: rozpatrywanie rzeczywistości społecznej z perspektywy „całości” (społeczeństw, formacji społeczno-ekonomicznych itp.) oraz uwzględnianie czynników materialnych (np. poziomu technologicznego gospodarki, środowiska naturalnego lub potrzeb biologicznych jednostek) jako podstawowych. Narracji aksjologicznej bliższy byłby z kolei idealizm (uwzględnianie jako podstawowych czynników idealnych), tak w formie indywidualistycznej (indywidualne przekonania, cechy charakteru itp.), jak i holistycznej (ideologia, wierzenia religijne itp.).

⁶⁹ Ibidem, s. 82.

⁷⁰ K. Brzechczyn, *Między nauką a literaturą...*, s. 48; w sformułowaniu I. Nowakowej założenie to brzmi następująco: „warstwa głęboka odsyła do stanów (domniemanych) struktur esencjalnych i nomologicznych determinujących stany zjawisk badanych. Warstwa głęboka jest przy tym konsekwencją założonej teorii idealizacyjnej” – eadem, *Zmienność i stałość...*, s. 107.

⁷¹ Należy podkreślić, że rozumiana w ten sposób aksjologia jest czymś zasadniczo odmiennym od wartości, które historyk wyznaje jako członek wspólnoty profesjonalnych uczonych. Jesteśmy też świadomi, iż każda teoria (model) zakłada określoną ontologię, ideał nauki, wizję świata i człowieka itp.

Za przykład narracji teoretycznych można uznać prace powstałe w paradygmacie Nowej Historii Gospodarczej (*New Economic History*). Według Jana Pomorskiego – autora książki *Paradygmat „New Economic History”*. *Studium z teorii rozwoju nauki historycznej* – przedstawiciele tego kierunku (m.in. Roberta W. Fogela oraz Douglassa C. Northa) „cechuje wysoki poziom samoświadomości metodologicznej, co wyraźnie wyróżnia tę »szkołę« na tle innych orientacji we współczesnej historiografii. Większość prac kliometrystów – tym określeniem lubią się posługiwać w kontaktach wzajemnych – opatrzona jest *explicite* wyłożonymi założeniami metodologicznymi, często także podejmują oni ogólną problematykę metodologiczną w artykułach przedstawiających istotę i novum swojego paradygmatu”⁷².

Jan Pomorski wyróżnia pięć podstawowych elementów składających się na świadomość metodologiczną nowych historyków gospodarczych i są to:

- 1) konceptualizacja („specyfikacja”) przedmiotu badania;
- 2) odwoływanie się do *explicite* nazwanej teorii;
- 3) precyzja w formułowaniu hipotez umożliwiająca ich weryfikację;
- 4) kwantyfikacja danych historycznych;
- 5) dążenie do podważania ustalonych prawd⁷³.

⁷² J. Pomorski, *Paradygmat „New Economic History”*. *Studium z teorii rozwoju nauki historycznej*, Wyd. UMCS, Lublin, 1995, s. 12–13.

⁷³ Ibidem, s. 67. Robert W. Fogel, autor klasycznej dla tego kierunku pracy *Railroads and American Economic Growth: Essays in Econometric History*, wskazuje z kolei na sześć cech, które odróżniają „historię naukową” (kliometrię) od „historii tradycyjnej”. Jest to, po pierwsze, kwestia doboru tematu badania (*subject matter*) – historycy „naukowi” koncentrują się na badaniu kolektywów i wydarzeń powtarzających się, podczas gdy historycy „tradycyjni” zajmują się konkretnymi wydarzeniami i jednostkami. Po drugie, preferowany typ źródeł (*preferred types of evidence*) – historycy „tradycyjni” preferują źródła literackie (tj. kwalitatywne), historykom „naukowym” bliższe są z kolei źródła ilościowe. Po trzecie, uznawane standardy dowodzenia i weryfikacji (*standards of proof and verification*) – historycy „tradycyjni” poszukują wiarygodnego świadka i próbują wykazać, że wiedział on, co się zdarzyło; historycy „naukowi” formułują natomiast *explicite* wszystkie założenia empiryczne przyjęte w hipotezie wyjściowej i starają się w oparciu o materiał źródłowy założenia te utrzymać bądź obalić. Po czwarte, stosunek do kontrowersji w badaniu historycznym (*the role of controversy*) – w „historii naukowej” dyskusje i polemiki traktowane są jako istotny czynnik rozwoju wiedzy, w „szkole tradycyjnej” wszelka krytyka przyjmowana jest jako krytyka *ad hominem* (podważanie wiarygodności badacza). Po piątę, podejście do zespołowej pracy badawczej (*attitudes toward collaboration*) – historycy „tradycyjni” stronią od zespołowej pracy badawczej, w przypadku historyków „naukowych” charakter materiału źródłowego oraz różnorodność stosowanych technik badawczych czynią ten sposób badania koniecznym. Wreszcie, po szóste, kwestia komunikowania się z odbiorcami prac historycznych (*communication with the history-reading public*) – historycy „tradycyjni” piszą dla szerokiej publiczności, podczas gdy prace historyków „naukowych” są adresowane do wąskiego grona profesjonalistów. Zob. R. W. Fogel, „*Scientific*” *History* and “*Traditional*” *History*, (w:) L. J. Cohen, J. Łoś, H. Pfeiffer, K. P. Podewski (red.), *Logic, Methodology and Philosophy of Science VI*, PWN, Warszawa – Amsterdam – New York – Oxford 1982, s. 34–49.

Większość prac kliometrystów zawiera wskazane wyżej elementy⁷⁴. Przykładowo⁷⁵, w szkicu *Changes in American and British Stature Since the Mid-Eighteenth Century* głównym przedmiotem dociekań jest wpływ długookresowych zmian w stanie zdrowia (*health*) i odżywieniu (*nutrition*) populacji na wzrost gospodarczy⁷⁶. Wskaźnikiem stanu zdrowia i odżywienia jest przy tym wzrost jednostek wchodzących w skład badanej zbiorowości. Powoduje to, że w omawianym tekście, obok odwołań do teorii ekonomicznych, znajdują się również odniesienia do prac z antropologii i psychologii⁷⁷.

Zdaniem autorów artykułu, uprawiona jest hipoteza, iż poprawa w stanie odżywienia i zdrowia miała pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju ekonomicznego społeczeństwa amerykańskiego od połowy XVIII wieku do początku XX wieku. Tym samym podważona zostaje powszechna – ich zdaniem – praktyka ekonomistów, którzy zmiany w stanie zdrowia i odżywienia populacji traktowali jako tło (*background influences*), a nie jako czynnik główny wyjaśniający długoterminowy wzrost gospodarczy⁷⁸. Charakterystyczny jest także stosunek twórców artykułu do źródeł historycznych. Nie przytaczają oni relacji pojedynczych świadków, lecz opierają się na źródłach kwantytatywnych (m.in. na próbie pobranej ze spisu rekrutów biorących udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w latach 1775–1783) i dokonują na nich operacji statystycznych⁷⁹.

Za przykład narracji aksjologicznej uznać można z kolei – przywoływaną już w niniejszych rozważaniach – książkę *Agresja 17 września 1939*. Ta opublikowana poza oficjalnymi wydawnictwami praca traktuje o „przemilczanych i usilnie usuwanych ze świadomości narodu” zdarzeniach związanych z agresją rzymską przeciwko Polsce we wrześniu 1939 r. Ich opisanie uważał J. Łojek za „obowiązek naukowy i moralno-patriotyczny”⁸⁰. Przyczyn klęski politycznej roku 1939⁸¹ upatrywał on w słabościach charakteru najważniejszych przedsta-

⁷⁴ Wskazują na to badania J. Pomorskiego, który poddał analizie 80 prac historycznych oraz 48 studiów teoretyczno-metodologicznych autorstwa nowych historyków gospodarczych; zob. idem, *Paradygmat „New Economic History”...*, s. 102–128.

⁷⁵ Zaznaczmy, że wybrany przez nas przykład nie był analizowany przez J. Pomorskiego.

⁷⁶ Robert W. Fogel, Stanley L. Engerman, Roderick Floud, Richard H. Steckel, T. James Trussell, Kenneth W. Wachter, Kenneth Sokoloff, Georgia Villafior, Robert A. Margo, Gerald Friedman, *Changes in American and British Stature Since the Mid-Eighteenth Century: A Preliminary Report on the usefulness of Data on Height for the Analysis Of Secular Trends in Nutrition, Labor Productivity, and Labor Welfare, National Bureau of Economic Research Working Paper Series, May 1982*, Working Paper no. 890, s. 1.

⁷⁷ Ibidem, s. 4–8.

⁷⁸ Ibidem, s. 1.

⁷⁹ Zob. m. in. tabele 1 i 2, w: ibidem, s. 10–11 i 14.

⁸⁰ J. Łojek (Leopold Jerzewski), op. cit., s. 7 i 10.

⁸¹ Klęski politycznej nie należy przy tym utożsamiać z klęską militarną (która wynikała z „obiektywnych” różnic w potencjałach pomiędzy Polską a III Rzeszą i ZSRR). Oddajmy zresztą głos J. Łojkowi, który pisze: „ocalić Polski w czasie Kampanii Wrześniowej nic już nie mogło.

wicielei władz RP (bliska była mu zatem perspektywa idealistyczno-indywidualistyczna). Naczelnny Wódz – Marszałek Edward Rydz-Śmigły nie miał, w jego opinii, wystarczającego autorytetu (ani odpowiednich cech) do podejmowania decyzji „przesądzających o losach Państwa”. „Rydz nie był Józefem Piłsudzkim, brak mu było charyzmatu politycznego Pierwszego Marszałka, nie mógł się równać z Komendantem ani swym autorytetem moralnym, ani talentem politycznym” – podkreślał J. Łojek⁸². Jego dominująca rola wynikała ze słabości pozostałych ośrodków władzy: zwłaszcza Prezydenta RP, „zramolałego Ignacego Mościckiego, którego klęska narodowa zaskoczyła przed emeryturą oczekiwaną za kilka miesięcy”⁸³. Taka charakterystyka przedstawicieli władz RP pozwoliła J. Łojkowi podważać ich decyzje i krytykować zaniechania. Więcej nawet, autor *Agresji 17 września 1939* przedstawiał własne propozycje (m.in. projekt oświadczenia Prezydenta i Rządu RP w związku z agresją ZSRR przeciwko Polsce), alternatywne wobec działań ekipy rządowej⁸⁴.

Warto również zastanowić się nad rolą bazy źródłowej w konstruowaniu narracji historycznych. Z jednej strony, przyjęta przez historyka teoria lub wartości aksjologiczne określają, które z zawartych w materiale źródłowym danych znajdują się w narracji. Z drugiej jednak strony, zawarte w materiale źródłowym informacje mogą falsyfikować zaproponowane przez badacza wyjaśnienia lub wymuszać ich modyfikację⁸⁵. Ostatecznie więc zaproponowany przez nas schemat powinien przyjąć następującą postać:

Można było natomiast – i to właśnie było podstawowym obowiązkiem ekipy rządowej RP w ostatnim tygodniu sierpnia i w pierwszych tygodniach września 1939 – przygotować odpowiednie działania polityczne i deklaracje, ustalić formy akcji propagandowej, opracować taktykę oddziaływania na światową opinię publiczną, wreszcie przygotować plan zbrojnej demonstracji oporu na granicy wschodniej i wydać rozkazy w sprawie powiadomienia ogółu społeczeństwa o obowiązkach obywatelskich w sytuacji podwójnej agresji i podwójnej okupacji” – ibidem, s. 18.

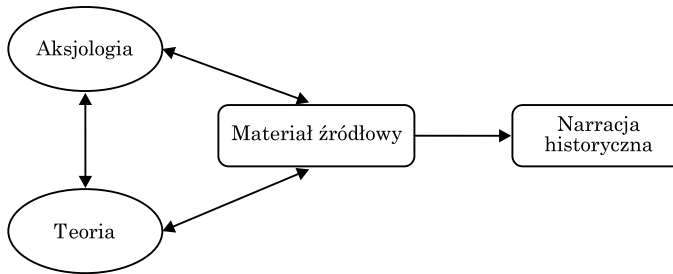
⁸² Ibidem, s. 54.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Projekt wspomnianej deklaracji zob. ibidem, s. 97–98.

⁸⁵ Warto też dodać iż, charakter źródeł historycznych determinuje często sposób ich opracowywania (organizowania). Francois Furet wyróżnia np. źródła historyczne, które mogą być wykorzystywane w historii kwantytatywnej oraz źródła ściśle jakościowe (kwalitatywne). Te pierwsze dzieli na: „źródła strukturalnie numeryczne, stworzone jako takie”, „źródła strukturalnie numeryczne, wykorzystywane przez historyka w »sposób substytutywny«, dla uzyskania odpowiedzi na pytania zasadniczo odmienne od tych, które postawili ich twórcy”, „źródła strukturalnie nienumeryczne, które historyk może wykorzystywać w sposób kwantytatywny jedynie wtedy, kiedy zastosuje do nich procedurę podwójnie substytutywną” – podaje za: A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 781–782.

Schemat 2



gdzie → to oddziaływanie jednostronne; ↔ oddziaływanie dwustronne.

Reasumując, można stwierdzić, że rozwijana przez I. Nowakową oraz K. Brzechczyna idealizacyjna koncepcja narracji historycznej wymaga uzupełnienia, po pierwsze, o aspekt perswazyjny warstwy powierzchniowej narracji historycznej (co pozwala zachować w pewnej mierze literacki wymiar historii), a po drugie, o komponent aksjologiczny warstwy głębszej narracji historycznej (co przybliży rozważaną koncepcję do rzeczywistej praktyki narracyjnej historyków).

4. Zakończenie

Głównym celem niniejszego artykułu była analiza koncepcji narracji historycznej rozwijanej w ramach idealizacyjnej teorii nauki. W swoich rozważaniach starałem się wskazać na podstawowe elementy tej koncepcji:

- traktowanie narracji jako struktury złożonej (składającej się z warstw: powierzchniowej i głębszej);
- istotnościowe rozumienie prawdy;
- podkreślanie roli teorii w budowaniu narracji historycznych.

Oprócz rekonstrukcji ustaleń I. Nowakowej oraz K. Brzechczyna, zasygnalizowałem także własne propozycje. Starałem się wykazać, że idealizacyjna teoria narracji historycznej wymaga uzupełnienia o wymiar perswazyjny (środki stylistyczne oraz tropy i figury retoryczne stosowane przez historyków). Wyróżniłem również komponent aksjologiczny warstwy głębszej. Poczynione modyfikacje przybliżają, moim zdaniem, rozważaną koncepcję do rzeczywistej praktyki narracyjnej historyków.